

12 tez o zmianie świata bez przejmowania władzy

3 stycznia 2011

1. PUNKTEM WYJŚCIA JEST NEGATYWNOŚĆ

Zaczynamy od krzyku, nie od słowa. W obliczu ludzkiego życia, złamanego przez kapitalizm – krzyk smutku, krzyk przerażenia, krzyk wściekłości, krzyk odmowy: NIE.

Myśl, która ma pozostać w zgodzie z tym krzykiem, musi być negatywna. Nie chcemy zrozumieć świata, chcemy mu zaprzeczyć. Celem tworzenia teorii jest wyobrażenie sobie świata w sposób negatywny nie jako czegoś oddzielonego od praktyki, ale jako momentu tej praktyki, jako elementu walki o zmianę świata, o uczynienie z niego miejsca, w którym mogą żyć istoty ludzkie.

Ale jak, po wszystkim co do tej pory zaszło, możemy choćby zacząć myśleć o zmianie świata?

2. ŚWIAT WART TEGO, BY ŻYLI W NIM LUDZIE, NIE MOŻE ZOSTAĆ STWORZONY PRZEZ PAŃSTWO

Przez większą część ostatniego stulecia wysiłki mające na celu stworzenie świata godnego ludzkości skupiały się na państwie i zdobyciu władzy państwowej. Największe kontrowersje (wyznaczające podział na „reformistów” i „rewolucjonistów”) dotyczyły sposobów zdobycia władzy, tego, czy ma się to dokonać środkami parlamentarnymi czy pozaparlamentarnymi. Historia dwudziestego wieku wskazuje, że kwestia, jak zdobyć władzę państwową nie była zbyt istotna. We wszystkich przypadkach zdobycie władzy nie przynosiło za sobą zmian, jakich pragnęli aktywiści na ich rzecz. Ani rządy reformistów, ani rewolucjonistów nie odniosły sukcesu jeśli chodzi o radykalne zmiany na świecie.

Bardzo łatwo jest obwiniać przywództwo tych ruchów o „zdradę”

ich interesów. Jednak tak wielka liczba „zdrad” sugeruje, że porażka radykalnych, komunistycznych czy socjalistycznych rządów ma głębsze przyczyny. Powodem, dla którego aparat państwowy nie może zostać użyty dla wprowadzenia radykalnych zmian społecznych jest to, że samo państwo jest formą stosunków społecznych przypisaną do totalności kapitalistycznej formy tych stosunków. Samo istnienie państwa jako instytucji oddzielonej od społeczeństwa oznacza, że bez względu na prowadzoną przez siebie politykę, bierze ono aktywny udział w procesie oddzielenia ludzi od kontroli nad ich własnym życiem. Kapitalizm jest właśnie tym: oddzieleniem ludzi od wytwarzania. Polityka, zorientowana na państwo nieuchronnie sama odtwarza wewnątrz samej siebie ten sam proces oddzielenia: oddzielenia przywódców od tych, którym przewodzą, poważnej aktywności politycznej od niepoważnej aktywności osobistej. Polityka, zorientowana na państwo, zamiast przynieść społeczeństwu radykalne zmiany, prowadzi do podporządkowania sprzeciwu logice kapitalizmu.

Możemy teraz uznać, że idea zmiany świata poprzez władzę państwową była oparta na złudzeniach. Mamy wiele szczęścia, że żyjemy w czasach końca tych złudzeń.

3. JEDYNY SPOSÓB, W JAKI JESTEŚMY DZIŚ W STANIE WYOBRAZIĆ SOBIE RADYKALNĄ ZMIANĘ, TO NIE PRZEJĘCIE WŁADZY, LECZ JEJ ZNIESIENIE

Rewolucja jest sprawą bardziej pilną, niż kiedykolwiek wcześniej. Okrucieństwa, wynikające z kapitalistycznej organizacji społeczeństwa są coraz bardziej oczywiste. Jeśli rewolucja polegająca na zdobyciu władzy państwowej okazała się iluzją, nie oznacza to, że powinniśmy porzucić ideę rewolucji. Musimy jednak wyobrazić ją sobie w innych kategoriach, nie jako zdobycie władzy, lecz jako jej zniesienie.

4. WALKA O ZNIESIENIE WŁADZY JEST WALKĄ NA RZECZ WYZWOLENIA MOŻNOŚCI (SIŁY) TWORZENIA OD MOŻNOŚCI KONTROLOWANIA

By w ogóle wyobrazić sobie zmianę społeczeństwa bez zdobywania władzy, musimy dokonać rozróżnienia między możliwością tworzenia a możliwością kontroli.

Każda próba zmiany społeczeństwa wiąże się z pracą, aktywnością. Praca z kolei oznacza, że mamy możliwość jej wykonywania, możliwość wytwarzania. Często używamy określenia „władza” w tym właśnie znaczeniu, jako coś dobrego, gdy wspólne działanie z innymi ludźmi (jak demonstracja czy choćby udział w udanym wykładzie) sprawia, że czujemy się „silni”. Tak rozumiana władza jest zakorzeniona w działaniu, jest możliwością tworzenia.

Możność tworzenia jest zawsze społeczna, jest zawsze częścią społecznego przepływu działania. Nasza zdolność do działania jest produktem działania innych i sama stwarza warunki do ich dalszych działań w przyszłości. Nie można wyobrazić sobie działania, które nie jest powiązane w jakiś sposób z działaniami innych, teraz, w przeszłości lub w przyszłości.

5. MOŻNOŚĆ DZIAŁANIA ZMIENIA SIĘ W MOŻNOŚĆ KONTROLI, GDY JEDNOŚĆ PROCESU WYTWARZANIA JEST ZŁAMANA

Przemiana możliwości działania w możliwość kontroli zakłada złamanie społecznego przepływu działań. Ci, którzy cieszą się możliwością kontroli oddzielają owoce działań od samych działań, i ogłaszają, że należą one do nich. Zagarnięcie owoców działania odbywa się równolegle do zagarnięcia niezbędnych dla niego środków, co z kolei pozwala posiadającym władzę na kontrolę nad procesem wytwarzania (produkcji).

Wytwórcy (działający aktywnie ludzie) są w ten sposób oddzielani od efektów swej pracy, od środków produkcji i w końcu od samego jej procesu. Jako wytwórcy są oddzieleni od samych siebie. To oddzielenie, stanowiące podstawę każdego społeczeństwa, w którym jedni ludzie sprawują władzę nad innymi, osiąga swój punkt szczytowy w kapitalizmie.

Społeczny charakter procesów wytwórczych zostaje złamany.

Możność działania zamienia się w możność kontroli. Ci, którzy kontrolują pracę innych jawią się jako Twórcy Społeczeństwa, ci zaś, których praca jest kontrolowana przez innych stają się niewidzialni, pozbawieni twarzy i głosów. Możliwość działania, która straciła swój społeczny charakter, może przetrwać jedynie w sferze prywatnej. Dla większości ludzi możliwość działania zmienia się w swoje przeciwieństwo, bezsilność, lub w najlepszym razie staje się możliwością tworzenia rzeczy narzuconych przez innych. Dla rządzących elit możliwość tworzenia przekształca się w możliwość kontroli, władzę nad pracą innych ludzi i wynikające z niej uzależnienie od efektów ich działań.

W obecnym społeczeństwie możliwość działania istnieje w formie swej własnej negacji, możliwości kontroli. To, że możliwość działania została odebrana nie oznacza jednak, że jako taka przestała istnieć. Istnieje dalej, lecz jako coś zakazanego, manifestującego się jedynie poprzez antagonizm ze swoją negacją, możliwością kontroli.

6. ZŁAMANIE SPOŁECZNEGO PROCESU WYTWARZANIA OZNACZA ZŁAMANIE KAŻDEGO ASPEKTU SPOŁECZEŃSTWA, KAŻDEGO ASPEKTU NAS SAMYCH

Oddzielenie owoców pracy od jej procesu i samych wytwórców oznacza, że relacje pomiędzy ludźmi nie są już relacjami wytwórców, lecz relacjami właścicieli rzeczy (rozumianych jako rzeczy na skutek oddzielenia ich od procesów wytwórczych) lub osób, pozbawionych własności. Relacje między ludźmi istnieją więc jako relacje pomiędzy rzeczami, ludzie nie istnieją już jako aktywni wytwórcy lecz jako bierni posiadacze rzeczy.

To oddzielenie wytwórców od procesów wytwarzania, i w konsekwencji od nich samych opisywano w literaturze pod różnymi nazwami, jako alienację (młody Marks), fetyszym (późny Marks), reifikację (Lukacs), dyscyplinę (Foucault) lub identyfikację (Adorno). Dla wszystkich tych definicji wspólne jest określenie możliwości kontroli jako czegoś zewnętrznego wobec kontrolowanych lecz przenikającego każdy aspekt ich

egzystencji. Wszystkie zwracają uwagę, że wiąże się ona z usztywnieniem reguł, zatakowaniem społecznego przepływu działań i zamknięciem stojących przed ludźmi możliwości.

Działanie zostaje zmienione w istnienie: takie jest jądro każdej kontroli. Podczas gdy działanie oznacza, że bierzemy lub nie bierzemy w nim udziału, złamanie działania oznacza, że możliwość odmowy uczestnictwa zostaje nam odebrana. Zostaje nam tylko uczestnictwo, identyfikacja. Możliwość jego odmowy zostaje zapomniana lub traktowana jest jako nieziszczalne marzenie. Możliwość zostaje odebrana. Czas staje się homogeniczny. Przyszłość staje się teraz zwykłym przedłużeniem teraźniejszości, przeszłość przygotowaniem do niej. Wszelkie działanie, wszelka aktywność ograniczona zostaje do podtrzymywania obecnego stanu rzeczy. Miło by było pomarzyć o świecie wartym człowieczeństwa, ale to tylko marzenie: tak się mają sprawy. Władza kontroli jest władzą „tego, jak mają się sprawy”, władzą akceptacji.

7. BIERZEMY UDZIAŁ W ZŁAMANIU WŁASNEGO DZIAŁANIA, W TWORZENIU WŁASNEJ PODLEGŁOŚCI

Jak twórcy oddzieleni od własnych działań, odtwarzamy własną podległość. Jak robotnicy produkujemy kapitał, który utrzymuje nas w posłuszeństwie. Jak wykładowcy akademicki, bierzemy aktywny udział w tworzeniu społecznej akceptacji, w przemianie działania w istnienie. Gdy definiujemy, mierzymy lub klasyfikujemy, gdy twierdzimy że celem nauki jest zrozumienie społeczeństwa takim, jakim jest, lub gdy próbujemy udawać, że badamy je „obiektywnie”, jakby było przedmiotem oddzielnym od nas samych, bierzemy aktywny udział w negacji działania, w oddzieleniu przedmiotu i podmiotu, wytwórcy od tego, co wytworzone.

8. NIE MA SYMETRII POMIĘDZY MOŻNOŚCIĄ TWORZENIA I MOŻNOŚCIĄ KONTROLI

Możliwość kontroli oznacza złamanie i negację tworzenia. Jest

aktywną, powtarzającą się negacją społecznego przepływu działań, zbiorowego ja które określa się poprzez społeczne działanie. Myśleć, że zdobycie możliwości kontroli może doprowadzić do wyzwolenia tego, co ta możliwość neguje jest absurdem.

Możliwość tworzenia jest społeczna. Jest podstawą „zbiorowego ja”, praktyki wzajemnego uznania ludzkiej godności.

Ruch na rzecz możliwości tworzenia przeciwko możliwości kontroli nie może mieć charakteru „kontr-władzy” (pojęcie to sugeruje symetrię pomiędzy władzą a kontr-władzą), ale raczej „anty-władzy” (które to określenie oddaje według mnie zupełną asymetrię między władzą a naszą walką).

9. MOŻNOŚĆ KONTROLI WYDAJE SIĘ PRZENIKAĆ NAS TAK GŁĘBOKO, ŻE JEDYNYM ROZWIĄZANIEM WYDAJE SIĘ INTERWENCJA JAKIEJŚ ZEWNĘTRZNEJ SIŁY – TO NIE JEST ŻADNE ROZWIĄZANIE

Trudno jest nie dojść do skrajnie pesymistycznych wniosków zastanawiając się nad obecnym społeczeństwem. Wszędzie dostrzegamy w nim rażącą niesprawiedliwość, przemoc i wyzysk, a nigdzie nie widać możliwej drogi wyjścia. Kontrola zdaje się przenikać każdy aspekt ludzkiego życia tak głęboko, że trudno sobie nawet wyobrazić te „masy rewolucyjne” o których kiedyś marzyliśmy. W przeszłości ten zasięg kapitalistycznej dominacji sprawiał, że wielu widziało rozwiązanie w kategoriach przywódczej roli przodującej partii, okazało się jednak, że to żadne rozwiązanie, a jedynie zastąpienie jednej formy kontroli przez inną.

Najłatwiejszą odpowiedzią jest dziś zatem rozczarowanie pesymisty. Początkowy okrzyk wściekłości na widok horroru kapitalizmu milknie, uczymy się z nimi żyć. Nie stajemy się przez to zwolennikami kapitalizmu, uznajemy jednak, że nic nie możemy zrobić.

Rozczarowanie zmienia się w akceptację, akceptację tego co jest, aktywny udział, w końcu w oddzielenie twórców od ich

wytworów.

10. JEDYNYM SPOSOBEM BY PRZEŁAMAĆ TEN ZAMKNIĘTY, JAK SIĘ WYDAJE, KRĄG WŁADZY JEST ZROZUMIENIE, ŻE PRZEMIANA MOŻNOŚCI TWORZENIA W MOŻNOŚĆ KONTROLI JEST PROCESEM, KTÓRY POCIĄGA ZA SOBĄ POWSTANIE WŁASNEGO PRZECIWIEŃSTWA – FETYSZYZACJA POCIĄGA ZA SOBĄ ANTY-FETYSZYZACJĘ

W większości dyskusji na temat alienacji (fetyszyzmu, reifikacji, dyscypliny, identyfikacji i tak dalej) traktuje się ją tak, jakby była dokonany aktem. Traktuje się formy kapitalistycznych stosunków społecznych jakby stworzone zostały u zarania kapitalizmu i trwać miały, aż nie zostanie on zastąpiony przez inny model stosunków społecznych. Innymi słowy, ich istnienie zostaje oddzielone od powstania: kapitalizm powstał w odległej przeszłości, i zakłada się że istnieje obecnie w swej stabilnej formie. Taki pogląd prowadzić może jedynie do głębokiego pesymizmu.

Jeśli jednak spojrzymy na oddzielenie procesu wytwarzania od jego owoców nie jako na ukończony akt lecz jako na proces, wówczas świat zaczyna się zmieniać. Już sam fakt, że mówimy dziś o alienacji oznacza, że nie może być ona całkowicie ukończona. Jeśli oddzielenie, alienacja (i tak dalej) jest rozumiana jako proces, wynika z tego że jej przebieg nie może być z góry określony, że przemiana możliwości tworzenia w możliwość kontroli wciąż się dokonuje. Z pojęcia procesu wynika ruch, stawanie się, wynika, że to co jest jego obiektem (w tym przypadku alienacja) jednocześnie jest i jej nie ma. Alienacja jest więc ruchem przeciwko jej własnej negacji, przeciwko anty – alienacji. Istnienie alienacji pociąga za sobą istnienie anty – alienacji. Istnienie kontroli pociąga za sobą istnienie anty – kontroli, czyli innymi słowy, ruch ku wyzwoleniu możliwości tworzenia.

To, co istnieje w formie własnej negacji, to co istnieje w formie bycia odebrany, istnieje naprawdę, pomimo tej negacji, jako negacja procesu jego odbierania. Kapitalizm opiera się na

zaprzeczeniu możliwości działania, człowieczeństwa, kreatywności, godności, nie znaczy to jednak że przestały one istnieć. Jak pokazał nam ruch Zapatystów, godność istnieje mimo własnej negacji, jako negacja procesu jej odbierania. Nie istnieje sama w sobie, lecz w jedynej formie w jakiej może istnieć w tym społeczeństwie, jako walka przeciwko swej własnej negacji. Możliwość tworzenia również istnieje: nie jako wyspa na morzu kontroli, ale w jedynej formie w jakiej może istnieć, jako walka przeciwko własnej negacji. Istnieje też wolność, nie w postaci w jakiej wierzą w nią liberałowie, jako coś niezależnego od społecznych antagonizmów, ale w jedynej formie w jakiej może się przejawiać w społeczeństwie opartym na relacjach dominacji, jako walka z dominacją.

Rzeczywiste, materialne istnienie tego, co istnieje w formie własnej negacji jest podstawą do zachowania nadziei.

11. MOŻLIWOŚĆ RADYKALNEJ PRZEMIANY SPOŁECZEŃSTWA ZALEŻY OD ISTNIENIA MATERIALNEJ SIŁY REPREZENTUJĄCEJ TO, CO ISTNIEJE JAKO ODEBRANE

Tą materialną siłę wykluczonych możemy zaobserwować w wielu jej przejawach.

Po pierwsze, można ją odnaleźć w nieskończonej liczbie starć, których celem nie jest zdobycie kontroli nad innymi, lecz zwykła ochrona możliwości tworzenia, opór przeciwko dominacji innych. Może przybierać wiele różnych form, od otwartej rebelii, walk w obronie lub na rzecz kontroli nad własnym procesem pracy, edukacją i opieką zdrowotną do całkowicie osobistych, trwających w domowym zaciszu zmagania kobiet i dzieci walczących o własną godność. Walka o godność, prowadzona przez tych którym odmawia jej obecne społeczeństwo, może się przejawiać w wielu różnych formach, nie wiążących się często z otwartą konfrontacją: w literaturze, muzyce, czy w baśniach. Walka z odczłowieczeniem jest bardziej ukryta, zapisana w samym naszym ludzkim istnieniu.

Po drugie, siła tego, co zanegowane przejawia się również w zależności systemu kontroli od tego, co neguje. Ci, których władza opiera się na możliwości mówienia innym, co mają robić będą zawsze uzależnieni od działania innych ludzi. Cała historia dominacji może być postrzegana jako walka posiadających władzę przeciwko zależności od tych, którzy są jej pozbawieni. Przejście od feudalizmu do kapitalizmu może być więc rozumiane nie tylko jako walka poddanych przeciwko swym panom, lecz również jako walka samych panów, pragnących uwolnić się od swych poddanych przez zamianę posiadanej władzy na pieniądź i stworzenie kapitału. To samo poszukiwanie wolności od robotników może być powodem wprowadzenia maszyn w przemyśle, a potem zamiany kapitału produkcyjnego w finansowy, która ma tak znaczącą rolę w rozwoju współczesnego kapitalizmu. W każdym z tych przypadków ucieczka panów od poddanych nie może się powieść. Nie jest możliwe, by kontrola była czymkolwiek innym, niż produktem przemiany możliwości tworzenia. Nie jest możliwe, by możni uciekli od swej zależności od bezsilnych.

Ta zależność przejawia się również w niestabilności elit, w skłonności kapitału do popadania w kryzysy. Ucieczka kapitału przed pracą, tak w formie zastąpienia pracy robotników pracą maszyn jak i zastąpienia kapitału produkcyjnego przez finansowy napotyka na swej drodze ostateczną zależność od pracy (to jest od zdolności do zamiany ludzkiego działania w abstrakcyjną, dostarczającą zysków pracę) w formie spadającej stopy zysków. To, co manifestuje się poprzez kryzysy to siła tego, czemu kapitalizm odmawia prawa do istnienia – nie – podporządkowana możliwość tworzenia.

12. REWOLUCJA JEST SPRAWĄ PILNĄ, CHOĆ NIEPEWNĄ, JEST PYTANIEM, ALE NIE ODPOWIEDZIĄ

Ortodoksyjne teorie marksistowskie starały się uczynić rewolucję sprawą pewną, przekonując, że rozwój historyczne nieubłaganie prowadzi do powstania społeczeństwa komunistycznego. To fundamentalne nieporozumienie, nie może

być bowiem nic pewnego jeśli chodzi o stworzenie społeczeństwa opartego na zasadach samostanowienia. Pewność zawsze występuje tam, gdzie mamy do czynienia z dominacją. Pewność odnajdujemy w homogenizacji czasu, w „zamrożeniu” działania w formie „bycia”. Samookreślenie zawiera w sobie niepewność. Śmierć dawnej pewności powitać powinniśmy jak wyzwolenie.

Z tych samych powodów rewolucja nie powinna być rozumiana jako odpowiedź, lecz jedynie jako pytanie, jako wyprawa w poszukiwaniu godności. Zadawane w trakcie tej wędrówki.

Autor: John Holloway

Tłumaczenie na podstawie: libcom.org

Źródło: [Czarny Sztandar](#)

O AUTORZE

Urodzony w roku 1947 w Dublinie John Holloway jest z wykształcenia prawnikiem, socjologiem i filozofem od lat blisko związanym z ruchem Zapatystów w Meksyku, gdzie zamieszkał w roku 1991 i gdzie wykłada na Autonomicznym Uniwersytecie Puebla. Doświadczenia tego ruchu, wraz z rozczarowaniem klasycznymi nurtami marksizmu, którymi początkowo się zajmował pchnęły Hollowaya w stronę wolnościowej kontynuacji myśli Marksa i idei rewolucji prowadzącej do zniesienia raczej niż przechwycenia władzy państwowej. Najnowsza praca Johna Hollowaya, książka „Crack Capitalism”, ukazała się jesienią 2010 roku nakładem Pluto Press.